

Swoje walizki spakowałem dawno mamó.
Poszedłem w świat i w swoim łóżku budzę się rano.
Mamó, proszę. Nie bój się o mnie, wiem, że słucham częściej ser
ca niż rozumu i chce żyć jak najmocniej.
Kiedyś wyruszę w swoją podróż z Charonem lecz do tej chwili poz
nam wszystko w świecie i spłonę.
A dziś?
Jemy obiad gdzieś przy trasie E7,
gramy w piłkę na parkingu, potem gramy rap na scenie.
Wyruszyłem przez świat autostopem i sam nawet nie wiem kiedy bę
dę z powrotem.
Noc mi towarzyszem rozmów w hotelach.
Tysiące słów, mój Hyde park to scena.
Czas udało się zatrzymać na zdjęciach.
Ust czasem nie udało się zamknąć z przejęcia.
Szukając szczęścia -czy je znajdę? Nie wiem.
Wiem, że wspaniale jest być człowiekiem pod błękitnym niebem.

Mam rap we krwi, mam bit we krwi. Rytm serca bębni, mikrofon pr
zedłużeniem ręki.
Słowa konsekwencja myśli, myśli skutek życia.
Życie? Nie narzekam, a u ciebie co słyszać?

Bohater outsiderów, rap parias, co wspina się na parnas, śmieją
c się z przeszkód po drodze, powiesz wariat? Bo rap,
rób coś poważnego, gdy śmieje się z ciebie jak Borat a
Twojej powadze 100 lat.
Ludzie atramentu litry wylali nad polskim rapem,
że to koniec i co będzie dalej?
Odlóż pióro, kup płytę, idź na koncert, zrób coś.
Przestań pierdolić jak ci smutno, rapu jest mnóstwo.
Sarkazm i ironia nie możesz mnie zmienić.
Eldo dziś zza szyby, jutro prosto ze sceny.
Złote dziecko? Nie, zwykły chłopak z kamienic, sematyczny Pagan
ini, który nie umie być niemy.
Finish daleko. Spoko dopiero zaczynam.
Ja mam mikrofon, moi ludzie kręcą backspin'a.
Grają funk dla smaku, wciąż nas widać.
Ty miej otwarte oczy i otwarty umysł zamiast się spinać.

Mam rap we krwi, mam bit we krwi. Rytm serca bębni, mikrofon pr
zedłużeniem ręki.
Słowa konsekwencja myśli, myśli skutek życia.
Życie? Nie narzekam, a u ciebie co słyszać?

Jak byłem mały chciałem śpiewać...

Wygrywałem konkursy piosenki na koloniach...